

V. P.

"Moja ojczyzna w Sierpcu", Eugen Kleister, Sierpc 2012 : [recenzja]

Nasze Korzenie 5, 90-91

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. P.

Rec.: Eugen Kleister, *Moja ojczyzna w Sierpcu*, Sierpc 2012, ss. 258

[...] są tacy Niemcy, którzy wyrządzili Polakom wiele krzywd i cierpień, lecz również jest wielu takich Niemców (do których i ja się zaliczam), którzy wiernie kultywują i zachowują swoje przywiązanie do narodu polskiego....

E. Kleister

Latem 2012 roku z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej ukazała się publikacja Eugena Kleistera, *Moja ojczyzna w Sierpcu*. Książka, na którą składa się zbiór opowiadań, zapisków, relacji, krótkich biografii, wywiadów i dokumentów fotograficznych, spotkała się z przychylną opinią czytelników. Do jej powodzenia przyczyniła się z jednej strony interesująca treść, z drugiej zaś niewątpliwe zaufanie do informacji podawanych przez autora, który przecież spędził swoje dzieciństwo w Sierpcu, Boguchwale i Osieku. Pozycja rzuca ciekawe światło na dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej. Są one omawiane z punktu widzenia potomka niemieckich osadników, obecnych na północnym Mazowszu już od początku XIX wieku. To przemawia za pozytywną oceną książki, która przede wszystkim wypełnia lukę w naszej wiedzy o frapujących, wielowątkowych relacjach polsko-niemieckich.

Zanim zajmimy się gruntowniej omówieniem niniejszej publikacji, warto powiedzieć parę słów o samym autorze. Eugen Kleister urodził się 26 czerwca 1932 roku w Kolonii Studzieniec jako syn Jana (Johanna), zawodowego stolarza, i Augusty (Auguste) z domu Jabs. Po ukończeniu pierwszego roku życia, w związku z zachorowaniem na krzywicę, został oddany swoim dziadkom (rodzinie Wernerów) mieszkającym i prowadzącym małe gospodarstwo rolne w Osieku. W lipcu 1942 roku powrócił do Sierpca, gdzie zamieszkał wraz z rodziną w domu przy ulicy Ratuszowej 16 (dzisiejsza Narutowicza). Miasto opuścił 18 stycznia 1945 roku, krótko przed wkroczeniem wojsk sowieckich pod dowództwem generała Batowa. Po wojnie wyuczył się rzemiosła malarskiego, po czym podjął pracę w dziale dekoratorskim Zakładów Handlowych w Naumburgu. W 1952 roku zgłosił się do służby wojskowej. Pełniąc ją w oddziałach policji morskiej w Kühlungsborn, uzyskał zawodowe wykształcenie wojskowe. Dwa lata później posiadał kwalifikacje sanitariusza instruktora i pielęgniarza. W latach 1960-1963 uczęszczał do szkoły zawodowej w Erfurcie, gdzie zdobył zawód felczera, z kwalifikacjami uprawniającymi do wykonywania obowiązków asystenta lekarza. Przez ponad dwadzieścia lat służył w wojsku, a następnie pracował jako asystent lekarza w przychodni zakładowej przy stoczni w Stralsundzie. Sierpc odwiedził dopiero w 1976 roku. Od tamtego czasu wielokrotnie przyjeżdżał do rodzinnego miasta, a zainteresowania natury genealogicznej i historii lokalną skłoniły go do podjęcia żmudnej pracy nad zbieraniem

materiałów do książki poświęconej, jak to wielokrotnie podkreśla, jego „Ojczyźnie”. Subiektywne i emocjonalne podejście autora do polskiej ziemi i rodzinnych stron najlepiej ilustruje następujące stwierdzenie: *uważam ten region za swoją Ojczyznę lat młodości, z którą jestem bardzo związany emocjonalnie. Gdyby nie wybuchła II wojna światowa, z pewnością do dziś bym tam mieszkał i moje życie potoczyłoby się całkowicie inaczej. Taki właśnie los dzielą teraz ci wszyscy Niemcy, którzy musieli opuścić Polskę i wśród nich jest naprawdę niewielu (m.in. do tej grupy zaliczam się również ja), którzy nie wysuwają żadnych roszczeń wobec swojej byłej Ojczyzny, ale nasza więź z tym krajem, a konkretnie z naszymi stronami rodzinnymi, będzie wciąż utrzymywana i nie wygaśnie aż do dnia naszej śmierci.* To pozytywne nastawienie do Polski i Polaków przewijać się będzie konsekwentnie przez kolejne strony publikacji.

Książkę otwierają dwa teksty wstępne. Najpierw w słowie *Od wydawcy* prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, Zdzisław Dumowski, przybliży okoliczności powstania dzieła, streszcza poszczególne jego partie i dokonuje własnej oceny przekazu autorskiego. Następnie Eugen Kleister wyjaśnia w *Przedmowie* swoje intencje i genezę publikacji. Pozycję uzupełniają liczne zdjęcia i rysunki pochodzące ze zbiorów autora oraz Zdzisława Dumowskiego i Ewy Tabisz (na okładce wykorzystano fotografię lotniczą Sierpca wykonaną przez Bogdana Bógdała). Wysiłku przełożenia tekstu z języka niemieckiego podjął się tłumacz przysięgły Marek Lamka, układ kompozycyjny jest dziełem grafika komputerowego Marka Tabisza. Książka została wydrukowana przez poznańską Drukarnię Wieland.

W pierwszym rozdziale omawianej publikacji autor dość szczegółowo przedstawia wątki autobiograficzne i prezentuje sylwetki najbliższych członków rodziny, po czym dokładnie omawia zagadnienia z okresu sierpeckiego dzieciństwa, zamykające się w przedziale czasowym 1932-1945. Wnikliwie opisuje życie na wsi, warunki bytowania, zajęcia związane z prowadzeniem gospodarstwa, poświęcając nieco więcej miejsca dwóm rolnikom – Jakobowi Wernerowi i Alexandrowi Ristau. Na uwagę zasługują także informacje dotyczące innych niemieckich rodzin mieszkających w Osieku i Boguchwale, które dają pośrednio wyobrażenie o osadnictwie niemieckim na Mazowszu. Kwestie dotyczące dziejów rodu autor zobrazował tablicami genealogicznymi rodziny Kleister-Jabs. Wszyscy jej członkowie urodzili się w okolicach

Sierpca lub w samym mieście, a większość była rolnikami, młynarzami i nauczycielami wiejskimi. Eugen Kleister przywołuje także zwięzłe biogramy członków rodu Augusty Kleister-Jabs i Johanna Kleistera. Przy okazji dzieli się z czytelnikami swoimi poglądami społeczno-politycznymi, podejmując krytykę totalitaryzmów, ale również i Kościoła, z którego wystąpił w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Obecność rozdziałów poświęconych krótkiej historii Polski i dziejom Sierpca może znaleźć swoje uzasadnienie tylko i wyłącznie w głębokim poszanowaniu autora dla przeszłości. Drugi z rozdziałów tej grupy tematycznej, jak również przytoczone dalej liczne fragmenty raportów Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych Wehrmacht (OKW) o sytuacji na froncie, obejmujące okres od 13 do 31 stycznia 1945 roku i dotyczące działań wojennych w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i na Śląsku, zostały skopiowane ze stron internetowych. Zamieszczenie ich w tekście nie do końca jest jasne i wydaje się raczej bezprzedmiotowe.

Podobne wątpliwości budzi rozdział poświęcony Muzeum Wsi Mazowieckiej. Jego obecność sprawia wrażenie, że publikacja ma ambicje pretendować, niezbyt zresztą udanie, do kompendium wiedzy o Sierpcu i ziemi sierpeckiej.

Niezwykle trudne początki osadnictwa niemieckiego, wypełnione mozolną pracą nad wykreowaniem nowej ojczyzny, zostały zaakcentowane w rozdziale *Osadnictwo niemieckie w Sierpcu i okolicy*. Zaopatrzone go w mapy ilustrujące rozwój osadnictwa niemieckiego wokół Rypina, Płocka i Sierpca. Kleister przedstawia Niemców jako ludzi pracowitych, wytrwałych i konsekwentnych, którzy dzięki swej ofiarności i uporowi tworzyli m.in. szkoły i domy modlitwy. Niewątpliwie cenne dla czytelnika informacje autor zawarł także w swych uwagach uzupełniających tekst poświęcony diejom sierpeckich kościołów, mianowicie na temat historii parafii ewangelicko-luterańskiej. Autor wymienia tu nazwiska należących doń rodzin niemieckich, w tym Blitzów, Fenderów, Herzbergów, Kietzmannów czy Stoberów.

W kolejnych rozdziałach Eugen Kleister zamieścił wywiady przeprowadzone ze swoimi krewnymi: Olgą Eddinger-Jabs (sio-

strą matki), która po pierwszej wojnie światowej wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych Ameryki, oraz Alfredem Kleisterem (bratem) i jego żoną Hanni, mieszkającymi w Nesconset. Wypowiedzi Alfreda Kleistera wnoszą sporo wartościowych informacji o Sierpcu i okolicach z okresu od 1932 do 1945 roku, jakkolwiek niektóre jego poglądy sam autor ocenił jako opinie odbiegające od stanu faktycznego, a wynikające z braku

znajomości wydarzeń politycznych po drugiej wojnie światowej. Alfreda Kleistera charakteryzuje ponadto dość stereotypowe podejście do Polaków i polskości. Postawę dużo mniej krytyczną, będącą efektem bardziej pozytywnych młodzińskich doświadczeń, przejawia Lydia Wissmann, daleka krewna ojca Eugena Kleistera, urodzona we wsi Modrzewie pod Sierpcem, której wspomnienia autor przytacza w *Historii uchodźcy*.

W rozdziale *Stary Sierpc sprzed 1945 roku, taki, jaki jeszcze znam* autor wraca pamięcią do charakterystycznych obiektów sierpeckiego

krajobrazu: dawnego młyna wodnego, browaru Pehlkego, budynku ratusza i Starostwa Powiatowego, jatek miejskich, nieruchomości zlokalizowanych przy ulicach Farnej, św. Wawrzyńca, Płockiej, Kościelnej, 11 Listopada. W jego wspomnieniach przewijają się także żydowscy mieszkańcy Sierpca – *pracowici rzemieślnicy oraz kupcy*. W pamięci autora zapisał się zwłaszcza obraz martyrologii sierpeckich Żydów, których przed wojną było tu około 3,5 tysiąca.

Publikację zamykają obszernie opisy wypraw Eugena Kleistera w rodzinne strony, podejmowanych w latach 2004, 2006, 2008 i 2010. Dla autora książki to sentymentalna podróż do zachowanych w jego pamięci miejsc, którą rejestruje w wyjątkowo drobiazgowy sposób. To także okazja do zawarcia bliskich relacji z sierpeckimi regionalistami, którzy wywarli niewątpliwie wpływ na powstanie jego dzieła.

Reasumując wypada stwierdzić, że znaczenie książki Eugena Kleistera polega przede wszystkim na tym, iż przynosi ona cenne informacje na temat historii osadnictwa niemieckiego na Mazowszu, pobudzając zarazem do dalszych dociekań nad stosunkami polsko-niemieckimi. ■

